

Daniel Wicenty

Wokół projektu biografii Adama Podgóreckiego: wyzwania koncepcyjne, metodologiczne i społeczne

Przegląd Socjologii Jakościowej 9/4, 82-102

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Daniel Wicenty
Uniwersytet Gdański

Wokół projektu biografii Adama Podgóreckiego: wyzwania koncepcyjne, metodologiczne i społeczne

Abstrakt Życie Adama Podgóreckiego, obfitujące w paradoksy i dramatyczne zwroty, pozostaje słabo rozpoznane. Z tego względu artykuł w pierwszej kolejności ukazuje krótki szkic biograficzny polskiego badacza, bazujący na wspomnieniach oraz dokumentach, w tym osobistych. Szczególną uwagę poświęcono latom powojennym, w tym okresowi studenckiemu oraz udziałowi Podgóreckiego w Klubie Logofagów, niezwyklej i nieoficjalnej grupie dyskusyjnej. Tekst wskazuje również na cenę, jaką naukowcy „nieposłuszni w myśleniu” musieli płacić w reżimie komunistycznym. W tym kontekście przypadek Podgóreckiego odkrywa mechanizmy stopniowego wykluczania w środowisku naukowym skutkującego w ostateczności przymusową emigracją z kraju. Ważna jest tu także rola, jaką odegrała w życiu Podgóreckiego Służba Bezpieczeństwa. Po drugie, artykuł analizuje różne socjologiczne podejścia do biografii. Podkreślono w nim pewne ograniczenia oraz bariery o charakterze koncepcyjnym i metodologicznym. Pisanie biografii ukazane jest również jako praktyka społeczna, uwikłana w rozstrzyganie dylematów kariery naukowej biografisty oraz jako wyzwanie dla aktualnej hierarchii w polskim środowisku socjologicznym.

Słowa kluczowe Adam Podgórecki, socjologia biograficzna, intelektualiści w komunistycznej Polsce, socjologia polska przed i po 1989 r.

Daniel Wicenty, (ur. 1977), dr socjologii, pracownik IPN w Gdańsku oraz adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego. Bada relacje środowisk socjologicznych i dziennikarskich w PRL-u z instytucjami władzy, patologie organizacyjne w Służbie Bezpieczeństwa, a także dyskurs publiczny o historii najnowszej. Współautor książki *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy* (2005).

Dane adresowe autora:

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku
ul. Słoneczna 59a, 81–605 Gdynia
e-mail: dwicenty@wp.pl

Adama Podgóreckiego pozostaje nierozpoznany jako jeden z bardziej oryginalnych socjologów doby PRL-u, słabo jest również znany jego dorobek z okresu emigracji. Co więcej, wydaje się, że jego status w tym względzie jest za granicą dużo lepszy niż w Polsce. Waga dokonań intelektualnych Podgóreckiego nie jest jedynym powodem, dla którego warto wydobyć tę postać z trybów stopniowego zapomnienia. Równie ciekawy jest życiorys badacza, naznaczony licznymi sporami i kontrowersjami, a poprzez przymusową emigrację w 1977 roku pęknięty na dwie części. Podjęcie tropów biograficz-

nych jest tym bardziej zasadne, że Podgórecki pozostawił po sobie sporo różnego rodzaju dokumentów osobistych, a wątki autobiograficzne przewijały się w niemałej liczbie jego prac.

Tekst ma dwa zasadnicze cele. Po pierwsze, naskicuję w nim wybrane elementy biografii Podgóreckiego wraz z bardzo syntetyczną prezentacją poszczególnych idei badacza. Selekcja ta będzie miała w dużej mierze charakter intuicyjny, przedskonceptualizowany. W głównej mierze wynika to z fazy badań nad życiem Podgóreckiego – jestem raczej na początku drogi, niż u jej końca. Po drugie, przeanalizuję wyzwania koncepcyjne, metodologiczne i społeczne stojące przed potencjalnym biografem uczonego-socjologa. Przegląd problemów będzie wyraźnie zawężony do tych, które wydają mi się ważne z punktu widzenia docelowej biografii Podgóreckiego.

Paradoksy i punkty zwrotne: syntetyczny szkic biografii Adama Podgóreckiego

Adam Podgórecki urodził się w Krakowie w 1925 roku. Nie jest mi znany póki co kontekst jego socjalizacji pierwotnej, środowisko rodzinne, wczesnomłodzieńcze fascynacje i tym podobne. Wiadomo jedynie, że przed wojną mieszkał i uczył się w Katowicach. Okres II wojny światowej wraz z matką spędził w Charzowicach (aktualnie województwo świętokrzyskie), gdzie pomagał w majątku Ponińskich. Ojciec powołany do wojska w 1939 roku do zakończenia wojny przebywał poza granicami Polski. W trakcie okupacji Podgórecki ukończył dwie klasy gimnazjum i dwie liceum w trybie tajnego nauczania. W tym czasie uczęszczał też na prywatne seminarium niejakiego prof. Pawłowskiego w pobliskiej Kazimierzy

Wielkiej. Andrzej Kojder podaje również, że w Charzowicach nawiązał „w tajemnicy przed dorosłymi kontakt z partyzantami i został przyjęty do AK” (2000: 20). Do jego zadań miał należeć kolportaż konspiracyjnych gazetek.

W Kazimierzy Wielkiej tuż po wojnie Podgórecki zrobił tak zwaną dużą maturę, wkrótce potem razem z obojgiem rodziców wrócił do Katowic. W 1945 roku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w 1949 r. W tym też roku rozpoczął pisanie pracy doktorskiej z prawa i – równolegle – studia socjologiczne. W 1951 r. obronił doktorat z prawa (*Związki zawodowe w rozwoju społeczeństwa angielskiego XIX wieku* pod kierunkiem Jerzego Landego) oraz magisterium z socjologii (*Socjologia zakładu naukowego*). W czasie studiów działał w Bratniej Pomocy studentów UJ, a następnie był członkiem Zrzeszenia Studentów Polskich (lata 1950–1952).

Okres studiowania zaznacza się dwoma ważnymi doświadczeniami o charakterze „formacyjnym”. Wtedy właśnie za sprawą Landego po raz pierwszy zetknął się z ideami Leona Petrażyckiego, pioniera socjologii prawa. Lande, przedwojenny profesor prawa i filozofii na Uniwersytecie Wileńskim i Jagiellońskim, był uczniem Petrażyckiego (por. Podgórecki 1980/1981). Kontakt z przedwojenną kulturą świata akademickiego najwyższej klasy był zresztą wartością samą w sobie w obliczu widocznych już procesów stalinizacji w nauce (a zwłaszcza humanistyce) polskiej. Co ważne, Lande był dobrym znajomym (jeszcze sprzed wojny) Tadeusza Kotarbińskiego, innego wybitnego uczonego, z którym przecięła się ścieżka życiowa Podgóreckiego. Być może również Lande – znany ze swej pasji fotografowania – był tym, który

zaraził nią Podgóreckiego. Socjolog zajmował się amatorsko fotografią do końca życia.

Drugie ważne doświadczenie końca lat czterdziestych wiązało się z uczestnictwem Podgóreckiego w Klubie Logofagów, przedsięwzięciu tyleż unikalnym, co nieznanym¹. Klub ten, zainicjowany przez Adama Ciechanowieckiego, istniał w latach 1947–1949 przy siedzibie YMCA w Krakowie, prowadząc działalność na wzór oksfordzkich *debating societies*. Przede wszystkim stanowił prawdziwą enklawę swobodnego dyskusowania w czasach (jeszcze) względnej swobody intelektualnej i politycznej. W zasadzie wszystkie wspomnienia zgromadzone w zbiorze Andrzeja Rozmarynowicza (1996) łączy przekonanie, że była to świetna szkoła konfrontacji, argumentacji i analizy faktów. Nic dziwnego – przekrój zapraszanych gości i prelegentów był niezwykle różnorodny. Gościli u nich (to tylko niektóre nazwiska) Zbigniew Herbert, Franciszek Studnicki, Grzegorz L. Seidler oraz ludzie ze środowiska „Tygodnika Powszechnego” (Jerzy Turowicz, Zofia Starowieyska-Mostinowa, ks. Jan Piwowarczyk), a także Maria „Kinia” Balowa, *femme fatale* Krakowa z początków XX wieku i dawna muza Jacka Malczewskiego. Prelekcje wygłaszali Paweł Jasienica, Stefan Kisielewski, Bolesław Piasecki, Kazimierz Wyka, Władysław Tatarkiewicz, Roman Ingarden oraz marksiści (m.in. Konstanty Grzybowski i Henryk Markiewicz). Członkami Klubu byli między innymi Jan Józef Szczepański, Andrzej Wielowieyski,

¹ W polskim dyskursie historiograficznym wzmianki o logofagach ukazały się zupełnie niedawno (Ceranka 2010: 397; Friszke 2010: 8–13). Wcześniej można je było znaleźć u Kojdera (1999: 124; 2000: 20). Wedle mojego rozeznania logofagom nie poświęcono żadnego autonomicznego artykułu naukowego lub przynajmniej dłuższego wywodu, choć ukazały się drukiem niezwykle interesujące wspomnienia członków Klubu (Rozmarynowicz [red.] 1996).

Andrzej Rozmarynowicz i Zygmunt Skórzyński. Gdyby szukać jakiegoś wspólnego mianownika dla tego grona, pewnie trzeba by wskazać tradycje liberalne, ziemiańskie, katolickie, a także patriotyczne. Część logofagów służyła w AK, między innymi Wielowieyski, Rozmarynowicz, Ciechanowiecki i Szczepański (Rozmarynowicz [red.] 1996).

Podgórecki nie był raczej w centrum Klubu. Chłonał atmosferę erudycji, dobrego smaku, tradycji, dyskusji i pewnego snobizmu, zapewne odurzającą dla młodego umysłu. Za namową Rozmarynowicza zaangażował się w nieformalną quasi-wydawniczą działalność, polegającą na wyszukiwaniu dzieł tych naukowców oraz literatów, którzy nie mieli realnych szans na druk. W ten sposób zdobyto maszynopisy między innymi Jana Józefa Szczepańskiego, Leopolda Tyrmanda i Władysława Tatarkiewicza, a działalność ta pozwoliła Podgóreckiemu przez około rok reperować prywatny budżet (Podgórecki 1996: 82).

Logofagowie zakończyli działalność w 1949 roku wobec nadchodzącego terroru stalinowskiego. W akademickiej socjologii nasiliły się zmiany organizacyjne (likwidacja katedr socjologii, zmiany programów nauczania, wstrzymanie naboru od 1948 r.), rozpoczęły się także bezpośrednie ataki na nieprawomyślnych socjologów i filozofów (m.in. na Tatarkiewicza, wcześniejszego prelegenta logofagów). Symbolicznym momentem rozprawienia się z „burżuazyjną” myślą w humanistyce był I Kongres Nauki Polskiej. W październiku 1950 r., po aresztowaniu Ciechanowieckiego, księga ewidencyjna Klubu Logofagów została spalona przez jednego z członków na prośbę matki Ciechanowieckiego. Krótkotrwała przygoda intelektualna logofagów została brutalnie zakończona.

Pozostały jednak znajomości i chęć zgłębiania zagadnień spoza kanonu marksizmu-leninizmu. W Warszawie funkcjonowały nieformalne (i dyskretnie) seminaria, a wśród nich wyróżniała się grupa Czesława Czapówa, która zaczęła działać około czerwca 1950 r.² Swoje referaty przedstawiali tam i dyskutowali dawni logofagowie, między innymi Podgórecki, Skórzyński i Rozmarynowicz, a także Jan Józef Lipski, Waław Makarczyk i Aleksander Matejko. Omawiano tam personalizm, socjalizm personalistyczny, marksizm. W jednym z referatów Czapów opisał funkcjonowanie „nowej klasy rządzącej”, co było osiągnięciem prekursorskim i wyprzedzającym szeroko komentowaną książkę *Nowa klasa* Milovana Džilasa (Podgórecki 1996: 83). Grupa ta ze względu na działającego wśród jej członków agenta szybko stała się przedmiotem inwigilacji ze strony Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, które w styczniu 1951 r. wszczęło tak zwaną sprawę agenturalnego rozpracowania (krypt. „Personalisci” i „Wilki”), a następnie śledztwo. Inwigilacja objęła kilkadziesiąt osób, przede wszystkim z Warszawy, Krakowa i Katowic, w tym Podgóreckiego. MBP traktowało całą sprawę jako „wrogą działalność o zabarwieniu reakcyjnym” i załączek politycznego spisku byłych akowców. Kilka osób aresztowano, kilkanaście zatrzymano lub wezwano na przesłuchania. Wśród nich w październiku 1953 r. znalazł się Podgórecki; skądinąd wiadomo, że było to przesłuchanie brutalne, połą-

zione z biciem, deprywacją snu, głodzeniem i zastraszaniem (m.in. grożeniem karą śmierci i wieloletnim więzieniem). Przesłuchiwanym nakłaniano także do współpracy z bezpieką. Śledztwo jednak umorzono, a inwigilację wstrzymano w grudniu 1953 r. Nikomu nie postawiono zarzutów, aresztowanych zwolniono. Te fakty wskazują dość dobrze na absurdalność podejrzeń i zarzutów stawianych młodym intelektualistom, którym sztucznie imputowano zarzuty działalności dywersyjnej. Z perspektywy władz instalujących polską wersję stalinizmu, żadne środowiska zainteresowane zachodnią socjologią i humanistyką oraz zdystansowane wobec marksizmu-leninizmu nie mogły być niewinne.

Dla Podgóreckiego był to pierwszy bezpośredni kontakt z instytucją tajnej policji politycznej. Paradoksalnie – znajomości związane z grupą „nieposłusznych w myśleniu” badaczy i intelektualistów (m.in. Czapówem, Makarczykiem, Matejką i Lipskim) w tych traumatycznych okolicznościach przetrwały próbę czasu, z czasem przeradzając się w wieloletnie przyjaźnie. Nie był to ostatni kontakt Podgóreckiego z bezpieką – działania tajnej policji wobec niego trwały z różnym natężeniem od wczesnych lat pięćdziesiątych do późnych siedemdziesiątych, a śladowe zainteresowanie socjologiem widoczne było jeszcze na początku lat osiemdziesiątych. Chodziło o systematyczne zbieranie informacji poprzez pracę tajnych współpracowników, perlustrację korespondencji i niejawną obserwację, inspirowanie przez SB administracji państwowej, partyjnej i uczelnianej oraz innych organizacji, ostatecznie także formalną próbę zwerbowania Podgóreckiego w czerwcu i listopadzie 1963 r. Z próby tej socjolog wyszedł zwycięsko, nie godząc się na współpracę oraz dalsze kontakty

² Od tego momentu zresztą losy Czapówa i Podgóreckiego splótły się ze sobą. Znajomość ta zaowocowała na przełomie lat 60. i 70. pomysłem powołania Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji (początkowo nazwanego Instytutem Socjotechniki). Czapów obok Podgóreckiego był ojcem-założycielem IPSiR, dzieląc zresztą jego los – po karnej reorganizacji Instytutu w 1976 r. najpierw wyrzucono z niego Podgóreckiego, później także Czapówa. Zmarły przedwcześnie w 1980 r. Czapów to kolejny przykład badacza oryginalnego, którego potencjał w PRL-u nigdy nie został w pełni wykorzystany (zob. Kaczyńska [red.] 2003).

z SB (Wicenty 2010b)³. Biorąc pod uwagę praktyczne możliwości wpływu na pole nauki (zob. np. Pleskot, Rutkowski [red.] 2009; Franaszek [red.] 2010), można mówić wręcz o meta-instytucji, zdolnej – obok PZPR – do bezpośredniego kształtowania biografii naukowców.

Zainteresowania czasu studiów oraz działalność w grupach dyskusyjnych nie znalazła bezpośredniej kontynuacji w pracy akademickiej bądź naukowej. Podgórecki po uzyskaniu doktoratu z prawa i magisterium z socjologii od stycznia 1953 r. pracował jako radca prawny w przedsiębiorstwie „Energosprzęt” w Jaśkowicach Śląskich. Pełnił tę funkcję nie dłużej niż do roku 1956, kiedy to został przyjęty na aspiranturę do Katedry Logiki UW kierowanej przez Tadeusza Kotarbińskiego. Dwa lata później otrzymał etat na Uniwersytecie Warszawskim w Katedrze Historii i Teorii Moralności kierowanej przez Marię Ossowską⁴. Wpływ tej dwójki na dalszy rozwój intelektualny Podgóreckiego jest istotny. Jak zauważył Kojder, „po profesorze Jerzym Lande, który w Krakowie na trwałe zaraził go [Podgóreckiego – przyp. DW] ideami Leona Petrażyckiego. Byli to najlepsi preceptorzy, jakich na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych mógł spotkać w dziedzinie

³ Powody zainteresowania SB Podgóreckim po sprawie „Personalistów”/„Wilków” zmieniały się; w języku SB chodziło przede wszystkim o „współpracę obywatela PRL z ośrodkami dywersji” oraz o „nastrój niezadowolenia w postaci negatywnych i krytycznych wypowiedzi kierowanych pod adresem uczelni”. Innymi słowy, w grę wchodziła tu dość typowa podejrzliwość w stosunku do badaczy wyjeżdżających za granicę lub/i utrzymujących znajomości z zagranicznymi badaczami (zwłaszcza zachodnimi) z jednej strony oraz okoliczności towarzyszące karnej reorganizacji IPSiR w 1976 r. (szerzej – Wicenty 2010b).

⁴ Z Ossowską Podgórecki mógł się po raz pierwszy zetknąć na spotkaniach Klubu Krzywego Koła, gdzie *notabene* zachodzili także Czapów, Lipski i Kotarbiński. Podgórecki pojawił się także kilkakrotnie w listach Ossowskiej do męża (rok 1958 i 1960), w których widoczny jest dość serdeczny (matczyński?) stosunek Ossowskiej do młodego Podgóreckiego (Neyman [red.] 2002: 626, 648–649, 652, 655, 665).

dobrej roboty naukowej i najwyższych standardów osobistych” (Kojder 1999: 124). Chodzi tu nie tylko o inspiracje, które dały potem wyraz w koncepcjach poświęconych socjotechnice i socjologii prawa, ale również światopogląd bazujący na specyficznej nie-transcendentalnej etyce postępowania⁵. Zarazem – tu znów paradoks – z punktu widzenia dynamiki kariery naukowej w dobie wczesnego Gomułki trudno wyobrazić sobie gorszych patronów naukowych. Ossowska i Kotarbiński mieli już co prawda za sobą okres nagonek, ale nie mogli się pozbyć własnych biografii, w których kluczowe były jeszcze przedwojenne profesury⁶. Poza tym Kotarbiński także zainteresował Podgóreckiego paradoksami i namówił go do pisania powiastek i innych krótkich form, stylizowanych na chińską modłę. Dzięki temu zrodziła się seria kilkudziesięciu książeczek sygnowanych imieniem Si-Tiena, fikcyjnego chińskiego mędrca⁷.

Równolegle do seminariów Kotarbińskiego i Ossowskiej Podgórecki działał między innymi na seminarium Bogdana Suchodolskiego, w Klubie „Pawiana” oraz Klubie Neopickwistów. Pojawiające

⁵ Nie jest mi znana żadna bezpośrednia wypowiedź Podgóreckiego w sprawach wiary. Niemniej jednak różne tropy autobiograficzne wskazują na postawę agnostyczną lub ateistyczną.

⁶ Ossowska doświadczyła czteroletniego niebytu naukowego (1952–1956), kiedy to odsunięto ją od pracy na uczelni. Kwestia relacji wobec systemu komunistycznego w przypadku Kotarbińskiego jest bardziej złożona. Twórca *Traktatu o dobrej robocie* został zmuszony do opuszczenia stanowiska rektora Uniwersytetu Łódzkiego w 1949 r., a na I Kongresie Nauki Polskiej w 1951 r. jego poglądy filozoficzne zostały poddane ostrej krytyce. W tym samym roku został kierownikiem Katedry Logiki na UW, w latach 1957–1962 sprawował funkcję prezesa PAN, zaś w latach 1958–1968 był wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej.

⁷ Egzemplarze kolejnych „Si-Tienów” krążyły zresztą dość intensywnie po świecie (socjologicznym). Z listów Roberta Mertona do Podgóreckiego (zgrupowanych w Archiwum Socjologii Polskiej przy Instytucie Socjologii UMK) wynika, że amerykański klasyk wręcz zaczytywał się nimi i bardzo je sobie cenił. Dwa tomiki Si-Tiena zostały zresztą wydane z osobistą dedykacją dla Mertona.

się tam środowiska stworzyły załazek przyszłego Klubu Krzywego Koła, w którym pojawiał się i Podgórecki. Przy Krzywym Kole na początku lat sześćdziesiątych, tuż przed rozwiązaniem Klubu, zawiązała się Sekcja Diagnostyki Społecznej oraz klarowała się idea socjotechniki, rozumianej jako neutralny aksjologicznie namysł nad racjonalnym prowadzeniem polityki społecznej⁸.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Podgórecki zaczął wyjeżdżać za granicę. Jeszcze przed przymusową emigracją w 1977 r. zdobywał doświadczenie jako *fellow* lub *visiting professor* w tak prestiżowych instytucjach, jak Uniwersytet Oksfordzki (*All Souls College*, 1971 r.) czy Uniwersytet Stanfordzki (1972 r.). Jednak najbardziej brzemienny w skutki był wyjazd w 1959 r. do USA na półtoraroczne stypendium fordowskie na Uniwersytecie Columbia. Tam zetknął się bezpośrednio po raz pierwszy z Robertem Mertonem, który, widząc u Podgóreckiego zainteresowania socjologią prawa, zasugerował mu spotkanie z Williamem M. Evanem, badaczem z Filadelfii (Sulek 2010: 339). Zaowocowało to dalszymi kontaktami z naukowcami z USA i Europy Zachodniej, następnie organizacją sesji socjologii prawa na zjeździe ISA w Waszyngtonie oraz założeniem przy ISA Komitetu Badawczego Socjologii Prawa w 1962 r. Od tego momentu Podgórecki wszedł do obiegu socjologii międzynarodowej, w środowisku socjologii prawa zyskując status ważnego organizatora oraz cenionego, czytanego i cytowanego badacza (zob. np. Ziegert 1977). To – paradoksalnie – nie przełożyło się specjalnie na pozycję Podgóreckiego w Polsce. Natomiast kontakt z Mertonem zapoczątkował

⁸ Współczesne rozumienie socjotechniki prawdopodobnie w dużej mierze ma charakter pejoratywny – utożsamia się ją z działaniami manipulacyjnymi i raczej niezgodnymi z dobrem wspólnym (Kojder 2000: 27–28).

kował wieloletnią i bliską znajomość, trwającą aż do śmierci Podgóreckiego. Uчени wymieniali między sobą listy, wysyłali sobie książki z dedykacjami, sporadycznie spotykali się. Relacje te ułożyły się na kształt swoistej przyjaźni intelektualnej.

W przypadku polskiej socjologii najlepszy czas dla Podgóreckiego stanowiły lata siedemdziesiąte. Nieprzypadkowo łączyło się to z dekadą gierkowską, kiedy to nastąpiło oficjalne otwarcie na środowiska naukowe, a socjologię próbowano wprząc do mechanizmów legitymizacji polityki skoku modernizacyjnego (Wicenty 2009: 107–109). Z tej sytuacji skorzystał także i Podgórecki. Wraz z grupą współpracowników (przede wszystkim Czapówem) dostał on wreszcie zielone światło na realizację dawnego pomysłu zorganizowania instytutu badawczego, który realizowałby idee socjotechniki⁹. Ostatecznie Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW ukonstytuował się formalnie w 1972 r. IPSiR miał działać na trzech polach: opracowywanie diagnoz i ekspertyz z problematyki szeroko rozumianych patologii społecznych, prowadzenie własnych badań i specjalistyczna edukacja (studia doktoranckie i kształcenie pracowników wymiaru sprawiedliwości i opieki społecznej). Pierwszeństwo miały mieć działania diagnostyczne i badawcze. Podgórecki objął Zakład Socjologii Norm i Patologii Społecznej (gdzie pracowało siedemnastu badaczy, wszyscy bezpartyjni).

⁹ W tym sensie trudno zarzucać Podgóreckiemu kunktatorstwo – pierwsze pomysły powołania takiej instytucji pochodziły już z lat sześćdziesiątych. Można za to chyba dość zasadnie wytknąć twórcom IPSiR pewną naiwność odnośnie prawdziwych intencji władz oraz możliwości rozwijania „nieposłusznej” nauki. Sam Podgórecki w tekście *Niezwykła historia pewnej reorganizacji* pisał: „[w] latach sześćdziesiątych w Polsce mała (w pewien sposób naiwna, a w pewien przebiegła) grupa niezależnych badaczy z zakresu nauk społecznych rozwijała ideę interwencyjnego modelu inżynierii społecznej (socjotechniki)” (za: Wicenty 2010a: 37).

Do czasu „karnej reorganizacji” Instytutu w 1976 r. nowa placówka zdołała wypracować sobie niezłą markę. Chodziło tu zarówno o pracę badawczą (w tym okresie powstały m.in. najciekawsze i pionierskie w gruncie rzeczy teksty Podgóreckiego o patologiach organizacyjnych, „kontroli trzeciego stopnia” i „brudnej wspólnoty”), jak i dydaktyczną. IPSiR bowiem rekrutował także na studia magisterskie, które okazały się niezwykle popularne (zdecydowana nadwyżka chętnych nad przyjętymi przekraczała proporcje na innych kierunkach z zakresu nauk społecznych na Uniwersytecie Warszawskim). Dość szybko jednak okazało się, że realizowana na poważnie misja ujawniania „zła społecznego” stanie się przyczyną kłopotów. Na przełomie 1973 i 1974 r. powstała ekspertyza *Diagnostyczny obraz niektórych trudnych problemów społeczeństwa polskiego oraz refleksje socjotechniczne*, która następnie trafiła do władz oraz wybranych ośrodków naukowych i badawczych. Próbowano podjąć badania nad procesem współpracy badaczy i decydentów w rozwiązywaniu problemów społecznych. Inicjatywy te zostały krytycznie ocenione przez władze uniwersyteckie, zaczęły się pojawiać sygnały niezadowolenia ze strony PZPR oraz administracji państwowej. Badania wstrzymano i nigdy ich nie kontynuowano¹⁰.

Na początku 1975 roku na oficjalnych zebraniach władz UW (m.in. rektorskich) zaczęła pojawiać się krytyka IPSiR. Oficjalnie chodziło między innymi o niedopuszczalną pobłażliwość w stosunku do studentów, kiepską pracę wychowawczo-ideolo-

¹⁰ Pracownicy IPSiR sporządzili także krytyczne analizy projektów ustawy o pasożytnictwie społecznym i ustawy psychiatrycznej (nie zostały one uchwalone) oraz przeprowadzili badania wskazujące na realne rozmiary ubóstwa w Polsce. Podejmowano także badania nad innymi zjawiskami o charakterze „zła społecznego” (zob. m.in. Podgórecki 1995: 40–45; por. Kaczyńska [red.] 2003).

giczną z młodzieżą studencką, niewłaściwą organizację pracy badawczej oraz słabe wykorzystanie pracowników naukowych dla celów dydaktycznych. Żaden z tych zarzutów bezpośrednio nie dotyczył działalności Podgóreckiego i jego współpracowników. Pośrednio jednak zakwestionowano potrzebę działalności eksperckiej. W tym samym roku uaktywniła się także komórka partyjna przy IPSiR. Powołano tam zespół, który podjął się opracowania założeń zmian organizacyjnych w Instytucie. Pracował on częściowo niejawnie, choć w jego prace wtajemniczony był ówczesny dyrektor IPSiR oraz zapewne rektor i władze partyjne Uniwersytetu. Zespół opracował „Założenia działalności IPSiR na lata 1975–1982”, których rzeczywistą intencją było wykluczenie z pola badawczego i eksperckiego jakichkolwiek nieprawomyślnych badań społecznych. Przykładowo, badania nad patologią społeczną zawężono do problemów przestępczości oraz jednostek „społecznie wykołejonych”. Jak pisał sam Podgórecki, chodziło o stworzenie swoistego „technikum” resocjalizacyjno-penitencjarnego na użytek Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, bez ambicji badawczych i eksperckich (za Wicenty 2010a: 40).

W ślad za tymi działaniami poszły represje kadrowe. W marcu 1976 roku rektor UW podjął decyzję o likwidacji ośmiu etatów w Instytucie, która przy dużym oporze pracowników oraz struktur ZNP ostatecznie nie została przeprowadzona. Sięgnięto jednak po inne narzędzia dyscyplinowania; ostatecznie IPSiR został „zreorganizowany” – zakład Podgóreckiego zlikwidowano, część pracowników zwolniono, część przeniesiono karnie na inne wydziały UW (Podgórecki wylądował na Wydziale Filozofii). Do roku 1977 różnego rodzaju repre-

sje dotknęły niemal dwudziestu pracowników Instytutu (szczegółowo o powstaniu i „karnej reorganizacji” IPSiR zob. Wicenty 2010a).

Skala tych działań administracji uniwersyteckiej (wspomaganej przez komórki partii, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, pośrednio także przez SB) była odwrotnie proporcjonalna do działań obronnych ze strony środowiska socjologicznego, zwłaszcza PTS. Dopiero po wybuchu „Solidarności” działająca przy Senacie UW komisja zbadała sprawę „karnej reorganizacji” IPSiR oraz przypadki zwolnień. Komisja rehabilitowała ośmiu byłych pracowników Instytutu, nakazując przywrócenie ich do pracy. Dla Podgóreckiego, od 1977 roku na emigracji, było to marne pocieszenie, tym bardziej, że w związku ze wspomnianym już artykułem *Niezwykła historia pewnej reorganizacji* Podgóreckiemu proces o zniesławienie wytoczył w stanie wojennym Stanisław Walczak, pracownik IPSiR, profesor prawa, a także były minister sprawiedliwości¹¹.

Przymusowa banicja na Wydziale Filozofii nie była ostatnią szykaną, jaka spotkała Podgóreckiego. Na zbliżającym się V Zjeździe Socjologicznym miał wygłosić na otwierającej zjazd sesji plenarnej referat o całościowej analizie społeczeństwa polskiego. Wskutek nacisków władz na organizatorów referat ten przesunięto do sesji półplenarnej. Ostatecznie referatu w ogóle nie wygłosił (został odczytany przez Marię Łoś; szerzej zob. Wicenty 2009). Tuż przed zjazdem uczelniane władze pospołu z SB odblokowały Podgóreckiemu paszport, stawiając warunek natychmiastowego wyjazdu z kraju,

jeszcze przed konferencją. Wyjechał na roczne stypendium do holenderskiego Netherlands Institute for Advanced Study in the Humanities and Social Sciences (NIAS) nie bez poważnych dylematów – chorował, i to dość ciężko, jak się wkrótce okazało. W Holandii był operowany. W 1978 r. dostał angaż na Uniwersytecie Oksfordzkim (*Wolfson College*), wkrótce potem dostał zaś niespodziewaną propozycję objęcia profesury na Uniwersytecie Carleton w Kanadzie, gdzie kilka lat wcześniej przebywał w charakterze *visiting professor*. Oxford stwarzał co prawda znacznie lepsze możliwości rozwoju w środowisku socjologicznym niż Carleton, choć uczelnia ta miała jedną z lepszych socjologii w Kanadzie. Ciągłe dochodził do siebie po operacji, ostatecznie zdecydowały przewidywalność i stabilizacja życiowa wiążące się z pracą dla Carleton, gdzie znalazł się w styczniu 1979 roku i pracował do końca życia.

Funkcjonowanie w realiach zachodniej nauki przychodziło Podgóreckiemu nie bez trudu; stonkowo najbardziej uciążliwa była dla niego konieczność stałej autopromocji przypominającej rolę komiwojażera wobec potencjalnych wydawców. Instrumentalne postawy w nauce, tak dalekie od jego pojmowania misji uczonego i tak dobrze przez niego poznane w środowisku polskim w realiach PRL-u, miały również swój zachodni odpowiednik (Podgórecki 1995: 56–67; 1997: 39–46).

Od czasu wyjazdu z Polski opublikował za granicą dziewięć książek jako autor, współautor lub współredaktor w dobrych, szanowanych wydawnictwach (nie licząc tomików Si-Tiena). Niektóre z nich (zwłaszcza poświęcone socjologii prawa) zyskały pewną popularność, ugruntowując renomę Podgóreckiego. W tym czasie w Polsce aż do 1995

¹¹ Proces ten, uciążliwy m.in. ze względu na pobyt za granicą, po długim czasie skończył się wyrokiem korzystnym dla Podgóreckiego. Co ciekawe, jego obrońcą był Rozmarynowicz, dawny logofag.

r. socjolog nie zdołał opublikować żadnej książki¹². Zresztą od czasu wyjazdu z Polski jedynie dwie jego prace znalazły się na rynku księgarskim: przetłumaczone z angielskiego i poszerzone o nowe partie *Spoleczeństwo polskie*, wydane w 1995 roku oraz przetłumaczona z angielskiego *Socjologiczna teoria prawa*, wydana w 1998 r. W 2008 roku, w dieśiątą rocznicę śmierci Podgóreckiego, zorganizowana została konferencja „Idee naukowe Adama Podgóreckiego”, w rok później ukazała się książka pod tym samym tytułem. Ponadto w suplemencie do *Encyklopedii socjologii* z 2005 roku znalazł się biogram Podgóreckiego. Z punktu widzenia trwałości pamięci o tym socjologu pewnie można uznać to za swego rodzaju rudymen tarne minimum. Inna rzecz, że Podgórecki – zgodnie z własną definicją – może podzielić los wszystkich innych klasyków – cytowanych i niecytanych.

Biografia socjologa: wyzwania koncepcyjne i metodologiczne

Szkic ten, jak miemam, daje z nawiązką odpowiedź na pytanie o to, czy warto podjąć się zadania napisania biografii Adama Podgóreckiego. Prócz pytania „dlaczego?” pozostaje jednak pytanie „jak?”. Bliska mi z wielu względów perspektywa socjologiczna każe w pierwszej kolejności zwrócić się ku pracom teoretyzującym oraz metodologizującym na gruncie socjologicznym właśnie.

¹² Nie była to jedynie kwestia niefortunn ych okoliczności wiążących się z pobytem Podgóreckiego za granicą. Przypadek ewidentn ych represji o podłożu politycznym dotyczył próby opublikowania *Socjologii wielowymiarowej*, napisanej wspólnie z Marią Łoś. Książka ta ostatecznie ukazała się w 1979 r. po angielsku jako *Multi-dimensional Sociology* nakładem renomowanego Routledge & Kegan Paul (bliżej o utraceniu tej publikacji zob. Wicenty 2010a: 45; Wicenty 2010b: 226–227). Istnieją również pewne tropy uzasadniające postawienie hipotez, że podobn ych szykan było więcej, miały one charakter dość systematyczny i wynikały z nieformaln ych rozstrzygnięć na przecięciu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR i ministerstw, być może z dyskretnym udziałem SB.

Pierwszy wniosek wynikający z oglądu starszej i współczesnej literatury jest następujący: istnieje niezwykle różnorodność terminologiczna ujęć, które przyznając się do proveniencji socjologicznej operują terminami „biografia” i „biograficzny”. Towarzyszy temu oczywiście wielość definicji. Oto niewielka próbka. Jeffrey Schantz pisze: „[s]ocjologia biograficzna bada wzajemne oddziaływanie między biografią, kulturą i historią”, dodając, że „oferuje unikalną perspektywę dla zrozumienia relacji jednostka-społeczeństwo (2009: 116, 117). Liz Stanley i David Morgan twierdzą, że socjologia biograficzna

dotyczy socjologów kwestionujących, a w zasadzie odrzucających ostry konwencjonalny podział na strukturę i działanie i powiązany z nim podział jednostkowe-zbiorowe jako wyraz przesadnie zdychotomizowanej wizji życia społecznego. Oznacza to odrzucenie jakichkolwiek pojęć wskazujących, że „życie” może być rozumiane jako reprezentacja jednostkowej tożsamości w oderwaniu od sieci splecionych z nim biografii. (cyt. za: Schantz 2009: 117)

Peter i Barbara Berger proponują ujęcie takie: „[b]iografia jest opowieścią o naszym doświadczeniu społeczeństwa umiejscowionym w historii” (cyt. za: Hałas 1990: 203). Brian Roberts we wstępie do swojej książki w ogóle odstępkuje od definiowania na rzecz

ukazania różn ych, często wzajemnie powiązanych ze sobą podejść do studiów nad jednostkami. Badania biograficzne stanowią ekscytujące, stymulujące i szybko poruszające się pole, które próbuje zrozumieć zmieniające się doświadczenia i poglądy ludzi w ich codziennym życiu, to co uznają oni za ważne, a także dostarczyć interpretacji zdawanych przez nich relacji z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. (2002: 1; podobnie Roberts, Kyllönen 2006)

Przywołuje w tym kontekście następujące słowa Normana Denzina, opisujące różnorodność owego „pola”:

[k]ształtowanie [pola – przyp. DW] metody biograficznej łączy w sobie całą grupę terminów: życie, jaźń, doświadczenie, epifania, przypadek, autobiografia, etnografia, auto-etnografia, biografia, opowieść etnograficzna, dyskurs, narracja, narrator, fikcja, historia, historia osobista, historia mówiona, przypadek historyczny, studium przypadku, pisarska obecność [*writing presence*], różnica, historia życiowa, opowieść o życiu, opowieść własna i opowieść o osobistym doświadczeniu. (cyt. za: Roberts 2002: 1)¹³

Ta różnorodność terminologiczna idzie z kolei w parze z różnorodnością teoretyczną. Socjologia biograficzna jest dziś uprawiana w ramach etnometodologii i różnych odmian socjologii fenomenologicznej, interakcjonizmu symbolicznego, analiz dyskursu, marksizmu, strukturalizmu oraz koncepcji spod znaku *queer* i *gender studies* (zob. np. Bertaux, Kohli 1984; Czyżewski 1987; Hałas 1990; Laslett 1991; Strauss 1995). Nachodzi też na pola innych dyscyplin (m.in. historii poprzez badania *oral history*). Niemniej jednak problemy poruszane przy okazji różnych studiów biograficznych brzmią znajomo, by nie rzec, klasycznie. Chodzi między innymi o badania socjalizacji, systemów edukacji, rodziny, dewiacji, płciowości, tożsamości oraz relacji między czynnikami społecznymi a czasem i pamięcią, a także między jednostką a instytucją. Dość charakterystyczny jest przy tym nacisk na krytyczny wymiar badań biograficznych. Badacz,

¹³ Nie jest to wyczerpująca lista terminów. Dodajmy też, że niezależną terminologię w dyskursie „okołobiograficznym” znajdziemy też w literaturze niemieckojęzycznej (m.in. rozróżnienie na *Biographieforschung* i *Lebenslaufforschung*). Poza tym niektóre teksty przywołują rozróżnienie na „biografię jako problem” i „biografię jako środek” (np. Helling 1990: 15). W praktyce nawet ten dość czytelny podział nie zawsze jest możliwy do wychycenia.

mówiąc krótko, powinien stać się rzecznikiem wykluczonych, marginalizowanych i wykorzystywanych i działać przeciwko *mainstreamowi*, zarówno politycznemu, jak i socjologicznemu (Bertaux, Kohli 1984: 219; Schantz 2006: 118–119, 124).

Ten, z konieczności pobieżny, przegląd stanu pola socjologii biograficznej trzeba uzupełnić jeszcze dwiema krytycznymi uwagami. Po pierwsze, niezwykła różnorodność potęgowana jest przez popularność. Pole socjologii biograficznej nie tylko „szybko się porusza”, ale i szybko pęcznieje (por. Podnieks 2009). Procesowi temu niekoniecznie towarzyszy wzrost jakości; tu być może socjologia biograficzna dzieli los innych popularnych koncepcji czy raczej mód intelektualnych¹⁴. Po drugie, socjologia biograficzna traci z pola widzenia konkretnego człowieka jako podstawowy przedmiot swoich dociekań. W przypadku polskich tradycji badań biograficznych, wywodzących się przede wszystkim od *Chłopa polskiego* Floriana Znanieckiego i Williama Thomasa, mowa jest w pierwszym rzędzie o „metodzie biograficznej”, a nie o biografii jako takiej. Owa metoda zawężana jest zresztą do wykorzystania dokumentów osobistych, zwłaszcza pamiętników pisanych na konkurs organizowany przez badacza. Wedle Jana Lutyńskiego takie dokumenty osobiste bywają wykorzystywane bez odwoływania się do ich biograficznego kontekstu – czyli do biografii (1994: 308). Podobnie rzecz widzi Alicja Rokuszewska-Pawelek, pisząc, że badania z wykorzystaniem metody biograficznej to *de facto* badania grup społecznych, środowisk lub klas (2005: 295). „Znikająca jednostka” to

¹⁴ Tezę taką postawił i uzasadniał Marek Czyżewski w referacie „Epistemologiczne i aksjologiczne założenia metody biograficznej – próba krytyki” wygłoszonym podczas konferencji „Badania biograficzne w naukach społecznych” (Łódź, 23–24 września 2011 r.).

czasem także wynik przyjęcia określonej konwencji teoretycznej. Przykładowo, Martin Kohli zauważa, że „większość badań w ramach tej orientacji [tj. socjologii interpretatywnej – przyp. DW] nastawiona jest ostatecznie na analizę wzorów interakcji/systemów działań i że w badaniach tego typu uczestnicy nie są widziani jako podmioty posiadające własną historię odnoszącą się do ich osobistego życia” (cyt. za: Rokuszewska-Pawelek 2005: 295). Podobne spostrzeżenia, mówiące, że pewne odmiany podejścia etnometodologicznego interesują się konkretnym człowiekiem tylko jako uczestnikiem posługującym się językiem potocznym zawierającym reguły praktycznego rozumowania, znajdziemy u Marka Czyżewskiego (1987: 88). Jeszcze inne powody dystansowania się od klasycznych biografii to swoiście pojmowana socjologiczność. Spora część badaczy wprost lub milcząco zgodziłaby się z tezą Wolframa Fischera i Martina Kohli, że „nie indywiduum jest tematem socjologicznych badań biografii, lecz społeczny konstrukt «biografia»” (cyt. za: Hajduk 2001: 46). W kontekście projektu biografii Podgóreckiego – właśnie biografii klasycznej i kompletnej – problemu „znikającej jednostki” nie można zignorować.

W istocie, biografia klasyczna jako swego rodzaju monografia poświęcona konkretnemu człowiekowi (zwłaszcza myślicielowi) rzadko tworzona jest przez socjologów (Laslett 1991: 511)¹⁵. A z pewnością rzadko przez socjologów polskich – choć wartość takich monografii dostrzegają swego czasu Antonina Kłosowska (1990). Obiecująca z ty-

¹⁵ Poza wskazaniem kilku konkretnych przykładów nie jestem w stanie orzec, jak często w zagranicznych socjologiach przytrafiają się prace *stricte* biograficzne poświęcone konkretnym myślicielom (zob. np. Bateson 1980; Métraux 1980; Laslett 1991). Całkiem niedawno na polskim rynku księgarskim ukazała się książka Stevena Lukesa będąca w znacznej mierze klasyczną biografią Emila Durkheima (2012).

tułu książka Dirka Käslera poświęcona Maxowi Weberowi przynosi rozczarowanie. Autor już we wstępie napisał, niejako samorecenzując się: „[n]ajbardziej szkoda, że Max Weber zostaje w tej pracy «wymodelowany» na wyzutego z namiętności, analitycznie myślącego naukowca socjologa. Taki był również, ale właśnie tylko również. Nie znajdziemy tu «wulkanicznego», «demonicznego», namiętnego polityka-myśliciela, ale także zagorzałego narodowca” (Käsler 2010: 9–10). W ostateczności zamiast „pełnokrwistej” i „niesentymentalnej” biografii dostajemy podręcznik z niewielką objętościowo wkładką „Życie”. Podobnie pod tym względem wygląda seria „Myśli i ludzie” wydawana od kilku dekad przez Wiedzę Powszechną¹⁶. Krótkim wstępem biograficznym (najczęściej kilkunastostronicowym, rzadziej dłuższym, czasem zaś zaledwie parostronicowym) towarzyszy wybór pism konkretnego myśliciela. Obie części są najczęściej ze sobą dość luźno powiązane. Stosunkowo najlepsze wprowadzenie biograficzne wskazujące na związki między życiem a dziełem znajdziemy w pracy Zdzisława Krasnodębskiego (1999) poświęconej Weberowi i Janusza Muchy (1985) poświęconej Charlesowi Wrightowi Millsowi. Zwłaszcza praca Krasnodębskiego przynosi szereg bardzo ważnych obserwacji, dotyczących między innymi ról przyjmowanych przez biografów i ich wpływu na kształt społecznej pamięci o danej osobie (do tych obserwacji będę się odwoływał w dalszej części tekstu). Osobną jakością polskiej socjologii stanowi jedyna (?) klasyczna biografia poświęcona Florianowi Znanięckiemu pióra Zygmunta Dulczewskiego, zresztą jeszcze przedwojennego ucznia Znanięckiego. Książka ta,

¹⁶ Przeanalizowałem tylko te książki, które dotyczyły sylwetki socjologa, badacza lub/i intelektualisty ściśle związanego z historią myśli społecznej (łącznie jedenaście książek – zob. Kasprzyk 1967; Leszczyna 1974; Magala 1980; Paluch 1981; Mucha 1985; Szacki 1986; Legiędź-Gałuszka 1989; Chałubiński 1993; 2007; Krasnodębski 1999; Gaj 2007).

pomimo pewnych ważnych braków (m.in. sprawa recepcji Znanieckiego na Stanach Zjednoczonych oraz w PRL-u, zwłaszcza po II wojnie światowej), podsuwa ważny, choć dość oczywisty trop dla potencjalnych biografii myślicieli – prace takie mogą mieć wielkie znaczenie dla socjologii wiedzy i nauki (Dulczewski 1984: 17).

Dulczewski tego tropu nie rozwinął¹⁷, ale stwarza to dobrą sposobność, by spojrzeć na możliwe inspiracje koncepcyjne. Przywoływana już Kłoskowska przeanalizowała życiorysy Władysława Tatarkiewicza i Stanisława Ossowskiego, prezentując ciekawy schemat teoretyczny¹⁸. Warte rozważenia są także prace Fritza Schützego (zob. np. Riemann, Schütze 1992; Schütze 1997)¹⁹. Wydaje się jednak, że ze względu na specyficzny przypadek biografii Podgóreckiego koncepcje niemieckiego badacza mogłyby być wykorzystane co najwyżej w trybie heurystycznym²⁰.

¹⁷ Ciekawe zastosowanie perspektywy socjologii wiedzy dla analizy biograficznej w gruncie rzeczy znajdziemy w tekście Neila McLoughlina pod wiele mówiącym tytułem *How to Become a Forgotten Intellectual: Intellectual Movements and the Rise and Fall of Erich Fromm* (1998).

¹⁸ Kłoskowska proponuje schemat „trzech układów kultury”, w ramach których odnajdujemy wzajemne oddziaływania między układem społecznym a kulturą symboliczną w życiu konkretnego człowieka. Układ pierwszy to środowisko pierwotnych, niezinstytucjonalizowanych kontaktów w środowiskach pierwotnych (rodzina, przyjaciele, znajomi). Układ drugi to sformalizowane kontakty w obrębie instytucji (szkoła, kościół, uniwersytet, towarzystwa, redakcje itp.). Układ trzeci to nieosobowy, pośredni obieg symboli w postaci książek, środków masowego przekazu, dzieł sztuki (Kłoskowska 1990: 187–188).

¹⁹ Przykładowo, u Podgóreckiego dość liczne tropy biograficzne wskazywałyby na napięcie pomiędzy „biograficznym schematem działania” a „trajektorią”.

²⁰ Pewną istotną barierą w aplikacji pomysłów Schützego jest dość ściśle powiązanie teorii z metodologią badań oraz szczegółowe procedury analizy (konieczność stosowania wywiadów narracyjnych wraz z określonym modelem transkrypcji). Mniej ortodoksyjne wykorzystanie koncepcji Schützego proponuje Agnieszka Kołodziej-Durnaś, gdzie dane do analizy mogą pochodzić z autobiografii (2010). Niemniej jednak w przypadku Podgóreckiego brakuje typowej autobiografii (nie jest nią *A Story of a Polish Thinker*, swoisty dziennik z pewnymi elementami autobiografii, prowadzony między 1975 a 1976 rokiem, zob. Podgórecki [1986]).

Nieco więcej zrozumienia dla klasycznej biografii i więcej konkretnych propozycji teoretycznych znajdziemy pośród psychologów. Przykładowo, Teresa Rzepa zaproponowała model portretu psychologicznego, uwzględniający między innymi wartości, style działania i komunikowania oraz poznawcze osvajanie rzeczywistości. Następnie wykorzystwała go do sportretowania Władysława Tatarkiewicza (Rzepa 2005: 104–117). Dużo ciekawych wskazówek odnaleźć można w pracy Williama McKinleya Runyana, sytuującej się nurcie psychobiograficznym (1992).

Osobną grupę problemów stanowią kwestie metodologiczne. Na najbardziej fundamentalnym poziomie wynikają one przede wszystkim z objęcia takiej lub innej perspektywy teoretycznej (*vide* koncepcja Schützego). Stosunkowo często stosowana perspektywa interpretacyjna pociąga za sobą nie tylko określony zestaw metod, ale i kryteria metodologiczne. Przykładowo, kluczowe dla dyskursu naukowego kryterium prawdy ustępuje miejsca autentyczności (Włodarek, Ziółkowski 1990: 5–6)²¹. Mówi o tym wprost Ingeborg Helling: „[k]ategorie prawdy i fałszu nie są zbyt użyteczne w badaniach biograficznych. Ponieważ konstrukcja znaczenia jest zależna od czasu, zainteresowania i sytuacji interaktywnej, ta sama osoba może dostarczyć szeregu różnych biografii w różnych momentach czasu i dla różnych słuchaczy” (1990: 33). Wynika to czasem ze swoistej absolutyzacji roli badanego i pierwszeństwa jego własnych definicji i interpretacji wiążących się z doświadczeniami biograficznymi. Cytowany już Denzin pisał:

²¹ Sprawa jest bardziej złożona; można wręcz mówić o swoistej polifonii kryteriów. Prócz wspomnianej prawdy i autentyczności znajdziemy też w socjologii biograficznej kryteria takie jak: trafność, estetyczna celowość, przystępność, wiarygodność, moc ekspanacyjna, perswazyjność, spójność, prawdopodobieństwo i ważność poznawcza.

„[b]adacza interpretatywnego interesuje, jak przeżytemu doświadczeniu nadaje się znaczenie, jak jest ono definiowane, odczuwane, wyrażane, ucieleśniane, interpretowane i rozumiane” (1990: 56). Współcześnie podmiotowe traktowanie badanych jest jednym z kanonów wszelkich podejść spod znaku socjologii jakościowej (zob. np. Wyka 1993). Jednakże bezrefleksyjne przyznanie badanemu wyłącznego prawa do bycia ekspertem w kwestiach własnej biografii sprowadzałoby socjologa do roli naiwnego (i niewinnego) słuchacza. Słuchacza, który rezygnując z kategorii prawdy, biernie zaakceptuje usłyszane opowieści, także ewidentne kłamstwa, przemilczenia, mniej lub bardziej świadomie racjonalizacje i tym podobne. Helling, rzeczniczka autentyczności, zauważa co prawda dość rozsądnie, że

[p]raca badacza polega nie tylko na opisanu sposobu definiowania przez aktora sytuacji i procesów, lecz również na wyjaśnianiu, jak takie definicje powstają w procesie społecznym. W tym celu potrzebuje on wiedzy innej niż wiedzy osoby badanej. Respondent nie może być tu wykorzystany jako ekspert. (1990: 36)

Takie podejście nie rozwiązuje jednak innych problemów. Czy oddając głos badanemu, nie powinniśmy także dać go adwersarzom badanego? A ostatecznie – dlaczego sam badacz nie mógłby się pokusić o własne autorskie interpretacje? Pewną roztropnością w relacjach badacz–badany wykazują się badacze spod znaku autobiograficznego wywiadu narracyjnego, a także psychologowie zauważający, że w trakcie portretowania osoby stosunkowo rzadko relacja między nią a badaczem przybiera charakter współpracy. Zdecydowanie częściej wchodzi tu w grę autoprezentacje pozytywne lub negatywne (Rzepa 2005: 94–95).

Inna grupa problemów pojawia się w sytuacji biografii poświęconej konkretnemu bohaterowi. Taka biografia staje się wtedy swoistym studium przypadku. Czego wtedy należałoby się spodziewać po takiej pracy? Czy sposobności do zadania fundamentalnych socjologicznie pytań w oryginalnej formie (Bertaux, Kohli 1984: 217)? Czy może wierności szeroko rozumianym kanonom socjologii ilościowej? Przykładowo, Denzin stwierdza: „[p]ojedyncza biografia może okazać się zbyt niepowtarzalna, aby wiodła ku jakimkolwiek uogólnieniom” (1990: 67–68), choć sam jednocześnie utrzymuje, że biografia taka może być analizowana w trybie indukcji analitycznej, gdzie próba statystyczna ustępuje próbie teoretycznej (za: Helling 1990: 20).

W przypadku biografii Podgóreckiego rysuje się jeszcze jeden specyficzny problem metodologiczny: bogactwo źródeł oznaczające nie tylko konieczną pomyślność w sprawach oceny wiarygodności poszczególnych informacji, ale i sporą wiedzę kontekstową, jaką wypada się posłużyć w celu rekonstrukcji przebiegu powstawania konkretnego źródła. Wymieńmy najpierw te źródła: dokumenty PZPR, dokumenty SB, dokumenty administracyjne z uczelni, na których Podgórecki studiował i pracował, wątki autobiograficzne kryjące się w jego artykułach i książkach, a nawet recenzjach, swoisty dziennik Podgóreckiego prowadzony od października 1975 do października 1976 roku (*A Story of a Polish Thinker*), istniejące wspomnienia i wypowiedzi o Podgóreckim, potencjalne relacje byłych uczniów, współpracowników, członków rodziny i wszystkich innych osób znających socjologa oraz dokumenty osobiste w postaci listów do i od Podgóreckiego²². Przykładowo, jeśli w donosie tajnego współpracownika SB Podgórecki

²² Część z nich ma charakter zastrzeżony i nie może być wykorzystana w trybie badawczym.

odmalowany jest jako abnegat i osoba nieprzyjemna w obejściu, to dopiero rozszyfrowanie danych personalnych owego tajnego współpracownika pozwoli nam na ocenę wiarygodności takiej informacji. Hipotetycznie rzecz biorąc, mogła być to osoba będąca w konflikcie z Podgóreckim i mająca bezpośredni interes w utrwaleniu niedobrego wizerunku swojego adwersarza. Kolejny przykład – w listach Roberta Mertona do Podgóreckiego nieincydentalnie, wręcz często, pojawiają się wątki podziwu socjologa amerykańskiego dla polskiego kolegi. Czy rzeczywiście Merton uważał Podgóreckiego za wielkiego i nietuzinkowego myśliciela, czy też może owa pochwała była wynikiem swoistego konwenansu bądź kurtuazji, typowych dla Mertonowskiej epistoły? Poza tym niektóre z tych źródeł nadają się do operacji triangulacji, inne nie. W przypadku części z nich wiarygodności informacji w ogóle nie da się sprawdzić (np. z listów między osobami zmarłymi). Wreszcie pewne pole do analitycznego opisu dają również tomiki Si-Tiena. Nie chodzi tu o jakies proste odniesienia dzieło–życie, ale o poszukanie takich właściwości treści tekstów, które niezależnie od intencji autora dawałyby pewien wgląd we właściwości „świata przeżywanego” przez Podgóreckiego (por. McGill 2009).

Biografia socjologa: wyzwania społeczne

Osobne bariery dla socjologii biograficznej wynikają z dość oczywistego dla nieklasycznych odmian socjologii wiedzy założenia mówiącego, że wszelka działalność naukowa to również działalność o charakterze społeczno-kulturowym. Sądzę, że w tym kontekście sprawą pierwszej wagi jest dla potencjalnego biografu wyraźne zakomunikowanie, jakie jest jego własne społeczne i instytucjonalne zakotwiczenie. Co niniejszym czynię. Nie posiadam ani nie po-

siadałem żadnych związków afiliacyjnych z IPSiR; mój dotychczasowy rozwój naukowy nie zależał w kluczowych elementach (ani *in plus*, ani *in minus*) od osób blisko związanych w ten czy inny sposób z Podgóreckim, samego zaś Podgóreckiego nie zdążyłem poznać osobiście. Moje zainteresowanie tym niezwykłym socjologiem rozpoczęło się dość banalnie. Przygotowywałem swego czasu opracowanie kilku dokumentów Służby Bezpieczeństwa poświęconych kontroli V Zjazdu Socjologicznego w Krakowie w 1977 r., gdzie nazwisko Podgóreckiego przewijało się dość często. Sprawa była o tyle ciekawa, że – jak już pisałem – socjolog ten nie był obecny na tym zjeździe. Zrekonstruowane przyczyny tej nieobecności okazały się frapujące, a chęć rozwikłania innych zawiłych kwestii biograficznych stała się po pewnym czasie naturalna.

Każdy biograf przyjmuje postawę na kontinuum między „adwokatem” a „demaskatorem” opisywanej postaci²³. Przy całym moim podziwie dla Podgóreckiego chcę oczywiście zachować krytyczny dystans wobec jego działań i pracy naukowej. Jednocześnie moim dotychczasowym ustaleniom towarzyszy przekonanie, że mam do czynienia z bohaterem raczej pozytywnym niż negatywnym, biorąc pod uwagę zarówno życie osobiste, jak i dorobek intelektualny. Sądzę zresztą, że nieemocjonalny stosunek do opisywanej postaci jest nie tylko trudny do wyobrażenia, ale nawet niewskazany w przypadku biografii²⁴.

²³ Świetnym przykładem ilustrującym w praktyce różnice między „adwokatem” a „demaskatorem” jest biografia Webera. Z jednej strony mamy do czynienia z ewidentnie mitotwórczą działalnością Marianny Weber, żony klasyka, z drugiej z pracami wyraźnie demitologizującymi z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, m.in. Martina Greena *The Richthofen Sisters, The Triumphant and the Tragic Modes Of Love* z 1974 r. i Artura Mitzmana *The Iron Cage* z 1970 r. (zob. Krasnodębski 1999).

²⁴ Opiswane przez Roberta McGilla pułapki więzi emocjonalnej między biografem a jego bohaterem dotyczą co prawda osób żyjących, ale w jakimś mierze odnoszą się również do sytuacji biografu zajmującego się osobą nieżyjącą (2009).

Przy tych spostrzeżeniach nie można przejść do porządku dziennego nad dwoma zupełnie odmiennymi obliczami pamięci o Podgóreckim. Zauważa to wyraźnie Kojder:

[w]izerunek Adama Podgóreckiego w oczach bliźnich jest rozdwojony. Dwie połowy tego wizerunku zupełnie do siebie nie przystają. Dla jednych stanowił on ustawiczne zagrożenie, przypominał im brzydką przeszłość. Innych obdarzał serdecznością, ciepłem i uwagą. Pierwsi pałali doń wielką niechęcią, drudzy przez lata okazywali mu podziw, wielkie przywiązanie i szacunek. (1999: 126).

Sam Kojder zresztą, były uczeń Podgóreckiego, pielęgnuje dobrą pamięć o swoim nauczycielu, pisząc o jego serdeczności, pomocy, poczuciu humoru, szerokich horyzontach i klasie intelektualnej. Inna część pamięci o Podgóreckim tonie w (pół)mrokach. Przykładowo, Andrzej Tymowski wspomina:

Podgórecki był człowiekiem kontrowersyjnym, delikatnie mówiąc. Przez Podgóreckiego Sąd Koleżeński w PTS nie próżnował. [...] Był on bardzo trudny we współpracy i współżyciu. [...] Podgórecki to Caravaggio polskiej socjologii, zawsze operował bardzo ostrymi barwami. Potrafił zniecka diametralnie zmienić poglądy na czyjs temat. Ludzie nie zawsze nadążali za ewolucją tych poglądów [...]. Podgórecki zresztą bardzo pomagał ludziom, dużo spraw im załatwiał, pomagał nawiązać kontakty międzynarodowe. (1997: 99)

Znaczna część „gorszej” pamięci o Podgóreckim ma charakter „pamięci oralnej”, parafrazując znane określenie Antoniego Sułka. Znane mi są plotki (podane bezpośrednio lub z drugiej ręki) stawiające Podgóreckiego w wyraźnie pejoratywnym świetle. Pojawiającym się tam spostrzeżeniom o „świniowości” Podgóreckiego, najczęściej bardzo ogólnym, nie towarzyszyły jednak żadne konkretne opisy sytuacji. W środowisku socjologicznym krąży również

przekonanie o politycznym koniunkturalizmie twórcy *Spółczesności polskiej*; miałyby się on wyrażać między innymi w zbliżeniu do frakcji Moczara w latach sześćdziesiątych²⁵. Istnieją również plotki mówiące o przynależności Podgóreckiego do masonerii²⁶.

W kontekście tak niejednoznacznych opinii o Podgóreckim trzeba zadać jeszcze jedno pytanie: czy biograf „dzieńdzicy” adwersarzy opisywanej przez siebie postaci? W lipcu 1998 roku Podgórecki przyjechał do Polski, po raz pierwszy od wymuszonego wyjazdu sprzed ponad dwudziestu lat. Udzielił wtedy wywiadu dla „Rzeczpospolitej”, w którym między innymi powiedział:

[w] socjologii wyłonił się Piotr Sztompka. Przyjeżdżał jako młody człowiek na konferencje socjotechniki i na ich podstawie pisał artykuły, nie cytując autorów wypowiedzi. Chłubił się, że jest w Polsce najmłodszym profesorem, ale został nim nie dlatego, iż był zdolny, tylko dlatego, że

²⁵ Kwestia ewentualnego wspierania Moczara bierze się być może w dużej mierze z nadinterpretacji pewnego wydarzenia – według relacji Marii Łoś Podgórecki wziął udział w spotkaniu z Moczarem organizowanym przez wrocławski PTS w charakterze przedstawiciela władz centralnych Towarzystwa. Nie miał ochoty jechać na to spotkanie, ostatecznie pojechał jednak, za wiedzą i namową ówczesnej szefowej PTS, Niny Assorodobraj-Kuli. Inna sprawa, że nie był to jedyny przypadek jedności czasu i miejsca Podgóreckiego i Moczara. Obecność ich obu (a także m.in. gen. Jaruzelskiego) na spotkaniu ZBOWiD w lutym 1968 r. odnotował w swoim dzienniku Janusz Zabłocki (za: Eisler 2006: 684). Spotkanie oficjalnie miało charakter dyskusyjny czy nawet quasi-naukowy – omawiano temat „ZBOWiD a młodzież – problem «urodzonych w niedzielę»”. Czy obecność badacza w takim miejscu i pośród takich osób wypada uznać za niefrasobliwość? Nie można przy tym abstrahować od jednoznacznie złego obrazu samego Moczara czy wręcz „demonizacji” Moczara w niektórych środowiskach inteligenckiej Warszawy.

²⁶ Według moich ustaleń są one bezpodstawne. Pewne nieporozumienia mogą brać się stąd, że Podgórecki pozostawał w bliskich kontaktach z osobami, które były zaangażowane w wolnomularstwo (m.in. z Janem Józefem Lipskim). W tej mierze wyraźnie nieprecyzyjna jest informacja o reanimacji w 1961 r. polskiej loży „Kopernik” i spotkaniach jej członków podana przez Andrzeja Friszkego. Mowa tam bowiem o posiadanych przez SB informacjach o „podobnych spotkaniach”, w których miał brać udział Podgórecki (Friszke 2011: 73). Jak to należy rozumieć? Podobnych, czyli również w ramach loży masonijskiej? Czy może po prostu odbywających się częściowo w warunkach konspiracyjnych? Czy też z udziałem między innymi działaczy masonijskich? Friszke nie precyzuje tego; mimowolnie tego typu informacje mogą być paliwem dla nieprawdziwych plotek.

partia chciała mieć młodą kadre, żeby wyrzucić z siodła starych profesorów. Teraz bez żadnego tłumaczenia, dlaczego był partyjny i co sprawiło, że się „nawrócił”, pisze książkę o zaufaniu: że zaufanie jest podstawą kontaktów międzyludzkich. Ja do takiego człowieka nie mam ani krzty zaufania. Jak się mówi w Ameryce: od niego nie kupiłbym samochodu... (Podgórecki 1998).

W wywiadzie tym przypomniał także hunwejbinińskie elementy biografii Kołakowskiego oraz upomniał się o krytyczną ocenę polskiej socjologii z okresu PRL-u. Wywołany Sztompka wysłał do redakcji gazety list, opublikowany zresztą tydzień po wywiadzie. Był on pełen oburzenia, nazwał wywiad z Podgóreckim „zjadliwym atakiem personalnym”, samego zaś Podgóreckiego „sfrustrowanym emigrantem, którego jedyną specjalizacją naukową stały się pamflety i donosy” (Sztompka 1998: 8)²⁷. Polemiczne ostrza Sztompki i Podgóreckiego skrzyżowały się nie po raz pierwszy. W 1984 r. Podgórecki zrecenzował książkę *Masters of Polish Sociology* pod redakcją Sztompki. Skrytykował tam przyjęte kryteria doboru, nieobecność pewnych ważnych postaci oraz niezdolność ukazania unikalnego dorobku polskiej socjologii. W odpowiedzi Sztompka zarzucił Podgóreckiemu nielogiczność i motywacje personalne – wedle Sztompki Podgórecki, wskazując na pewne pola tematyczne, dokonał tego w celach autopromocyjnych. Z kolei Podgórecki w swojej replice zasugerował, że zarówno treści książki, jak i odpowiedź Sztompki na recenzję, wskazują na uleganie redaktora *Masters of Polish Sociology* presji ze strony ideologii i partii²⁸. Widać więc, że konflikt między tymi dwoma socjologami nie miał charakteru letniej, rytualnej krytyki. Podgórecki otwarcie artykułował fundamentalne kwestie pryn-

cypiów naukowych. Nie sądzę, aby (rzekomy czy rzeczywisty) trudny charakter i inne cechy osobiste Podgóreckiego dezawuowały jego pozycję w tej sytuacji. Ważniejsze jest jednak to, że nie sposób, przynajmniej częściowo, uciec od rozważenia racji i stwierdzenia, po której stronie w danej kwestii jest ich więcej. Tym bardziej, że mamy tu do czynienia z – bądź co bądź – jednymi z czołowych współczesnych polskich socjologów. Pozostawienie czytelnika w sytuacji samodzielnej konfrontacji z „suchymi faktami” i dokonania wyboru wydaje się niezadowolające. Zarazem jest to dla biografów kłopotliwe nie tylko z metodologicznego punktu widzenia (nierozstrzygalność części zarzutów formułowanych przez obie strony).

Kończąc wątek barier, poruszę jeszcze jeden problem. Czy pisanie biografii się opłaca? „Opłacalność” odnoszę tu do podejmowania/niepodejmowania takich racjonalnych działań w polu naukowym, które co najmniej pośrednio przybliżają danego naukowca do osiągnięcia lepszej pozycji²⁹. W grę wchodzi tu bezpośrednio problem pisania prac „na stopień”, tyleż znany, co niezbadany. Towarzyszy temu milczące, choć dobrze zakorzenione przekonanie, że praca „na stopień” nie może mieć kontrowersyjnego charakteru (por. Sojak, Wicenty 2005). Czy można jednak wyobrazić sobie rzetelną biografię bez choćby małego elementu kontrowersji? Dotyczącego tyleż opisywanego bohatera, co i różnych środowisk, w których funkcjonował? Negatywna odpowiedź na to retoryczne w gruncie rzeczy pytanie niesie ze sobą ważne konsekwencje o właśnie społecznym charakterze. Jakie będą reakcje żyjących badaczy lub ich następców, jeśli ich obraz będzie krytyczny? Z punktu widzenia „opłacalności” byłoby to jednocześnie potencjalne zawężenie

²⁷ *Notabene*, Sztompka nie ustosunkował się tam ani słowem do zarzutów nierzetelności naukowej.

²⁸ Recenzja Podgóreckiego ukazała się w marcowym numerze „Contemporary Sociology” z 1986 r. (vol. 15, nr 2, s. 318–319), zaś odpowiedź Sztompki i replika Podgóreckiego w styczniowym numerze tegoż pisma z 1987 r. (vol. 16, nr 1, s. 3–4).

²⁹ Odwołując się do typologii postaw wśród naukowców zaproponowanej przez samego Podgóreckiego, można by tu do pewnego stopnia mówić tu o postawie instrumentalnej (Podgórecki 1997: 29–51).

przychylnego nam grona naukowców, których będzie można poprosić o recenzję, rekomendację i tak dalej. „Opłacalność” niesie ze sobą jeszcze jeden wymiar: podejmowania działań w oparciu o zasadę „minimum nakładów – maksimum zysków”. Współczesne biografie nie przypominają już (przede wszystkim objętościowo) monumentalnego dzieła Jamesa Boswella *The Life of Samuel Johnson*, opublikowanego w 1791 r. Ciągłe są to jednak prace obszerne. Niedawno wydana biografia Czesława Miłosza pióra Andrzeja Franaszka liczy ponad dziewięćset stron. Autor pracował nad nią około dziesięć lat. Nieco krótszy czas (siedem lat) potrzebny był Dulczewskiemu do napisania książki o Znanieckim. Był to okres wielu godzin, dni i miesięcy spędzonych w czytelnich i archiwach, znaczących dziesiątkami, jeśli nie setkami, rozmów, poszukiwaniami, wymianami listów i wyjazdami, również zagranicznymi. Czy jesteś gotów, badaczu, zrobić to wszystko dla jednej książki?

Zakończenie

18 sierpnia 1998 roku, zaledwie parę tygodni po wizycie w Polsce, Podgórecki nieoczekiwanie zmarł na zawał serca. W pośmiertnym tekście Jacek Kurczewski, jeden z jego uczniów, napisał: „[o]dchodząc, zostawił swoją twórczość jak osobiste wyzwanie” (2007: 471). Krytycznego i systematycznego przeglądu wymagają najliczniejsze w dorobku prace poświęcone socjotechnice i socjologii prawa – czy nadają się już tylko do erudycyjnego przywoływania w bibliografiach? Dorobek Podgóreckiego próbuje w tej mierze systematycznie wykorzystywać Jerzy Kwaśniewski, jego uczeń (zob. np. Kwaśniewski 2011)³⁰. Być może najbardziej oryginalne prace Podgóreckiego, poświę-

³⁰ Kwaśniewski pracuje w IPSiR od samych początków, był też ofiarą „karnej organizacji” Instytutu w 1976 r., podobnie jak Podgórecki, został także pozwany (nieskutecznie) w stanie wojennym przez Stanisława Walczaka.

cone brudnym wspólnotom i patologiom organizacyjnym, czekają na odkrycie ich potencjału (zob. Zybortowicz 2009)³¹.

Wyzwanie, które rzuca Podgórecki swoim życiem potencjalnemu biografowi, daje także szansę na krytyczną, meta-socjologiczną z ducha analizę, ważną, jak sądzę, wobec zagrożeń trywializacji i komercjalizacji socjologii. Widziałbym tu między innymi zagadnienia takie jak: oficjalne i nieoficjalne mechanizmy funkcjonowania środowisk naukowych w PRL-u i współcześnie; zasadność podejmowania przez socjologów misji właściwej dla klasycznej XIX-wiecznej inteligencji (m.in. dbałość o postawy patriotyczne); status „nieprawomyślniej” wiedzy socjologicznej w PRL-u; mechanizmy instrumentalnego, politycznego konstruowania patologii społecznych (i dawniej, i dziś) oraz szerzej – relacje między polem naukowym a polem politycznym; „element twórczy” w pracy socjologa i jego społeczne uwarunkowania; żywiołowe i podmiotowe mechanizmy „zapominania” (o konkretnych badaczach, ich dorobku itp.). Życie Podgóreckiego stwarza również dogodność dla sformułowania pytań o uniwersalność trajektorii pewnych środowisk polskich intelektualistów. Interesujące w tym kontekście żywoty równoległe to między innymi losy naukowców urodzonych w połowie lat dwudziestych³², środowiska logofagów, polskich socjologów-emigrantów (zwłaszcza tych wymuszonych, którzy opuścili Polskę w czasach PRL-u) oraz współpracowników Podgóreckiego z IPSiR.

³¹ Koncepcje te na poziomie heurystycznych przywołań krążą już zresztą w obiegu międzynarodowym. Przykładowo, regularnie odwołuje się do nich Janine Wedel, uznana amerykańska badaczka transformacji krajów Europy Środkowo-Wschodniej. W jej najnowszej książce *Shadow Elite* jeden z podrozdziałów zatytułowany jest „Bрудna wspólnota” (Wedel 2009: 51–55).

³² Interesująco wypadłoby tu zestawienie biografii Podgóreckiego (rocznik 1925) z jego rówieśnikiem Zygmuntem Baumanem, a także Leszkiem Kołakowskim (rocznik 1927) i Bronisławem Baczka (rocznik 1924).

Bibliografia

- Bateson Mary Catherine (1980) *Continuities in Insight and Innovation: Toward a Biography of Margaret Mead*. „American Anthropologist”, vol. 82, no. 2, s. 270–277.
- Bertaux Daniel, Kohli Martin (1984) *The Life Story Approach: A Continental View*. „Annual Review of Sociology”, vol. 10, s. 215–237.
- Ceranka Paweł (2010) *Warszawskie kluby dyskusyjne* [w:] Kazimierz Krajewski, Magdalena Pietrzak-Merta, red., *Warszawa miasto w opresji*. Warszawa: IPN, s. 373–466.
- Chałubiński Mirosław (1993) *Fromm*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- (2007) *Stanisław Ossowski*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Czyżewski Marek (1987) *Interakcjonizm i analiza konwersacyjna jako sposoby badania biografii. Etnografia wobec etnometodologii*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 85–105.
- Denzin Norman K. (1990) *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 55–69.
- Dulczewski Zygmunt (1984) *Florian Znaniecki: życie i dzieło*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Eisler Jerzy (2006) *Polski rok 1968*. Warszawa: IPN.
- Elżbieta Hałas (1990) *Biografia a orientacja symbolicznego interakcjonizmu* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 197–208.
- Franaszek Piotr, red., (2010) *Słamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*. Warszawa: IPN.
- Friszke Andrzej (2010) *Wstęp* [w:] Jan Józef Lipski, *Dzienniki 1954–1957*. Warszawa: Więź, s. 5–26.
- (2011) *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*. Kraków: Wydawnictwo Znak, ISP PAN.
- Gaj Ryszard (2007) *Ortega y Gasset*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Hajduk Edward (2001) *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Helling Ingeborg K. (1990) *Metoda badań biograficznych* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 13–37.
- Jasińska-Kania Aleksandra (2007) *O nauce i przyjaźni. Moja osobista historia socjologii w Uniwersytecie Warszawskim* [w:] Antoni Sułek, oprac., *Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii*. Warszawa: Instytut Socjologii UW, s. 366–379.
- Kaczyńska Wanda, red., (2003) *Czesław Czapów 1925–1980: świadectwa trzech pokoleń*. Warszawa: IPSiR UW.
- Kasprzyk Leszek (1967) *Spencer*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Käsler Dirk (2010) *Weber. Życie i dzieło*. Przełożyła Sława Lisiecka. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kłoskowska Antonina (1990) *Kulturowa analiza biograficzna* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 171–195.
- Kojder Andrzej (1999) *Vita activa Adama Podgóreckiego*, „Więź”, nr 6, s. 123–132.
- (2000) *Droga Adama Podgóreckiego do socjotechniki* [w:] Jerzy Kubin, Jerzy Kwaśniewski, red., *Socjotechnika. Kontrowersje, rozwój, perspektywy*. Warszawa: IPSiR UW, PTS, s. 19–28.
- Kołodziej-Durnaś Agnieszka (2010) *Autobiografia Alice Salomon – struktury procesowe biografii a losy narodu niemieckiego*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 6, nr 2, s. 60–80.

- Krasnodębski Zdzisław (1999) *M. Weber*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kurczewski Jacek (2007) *Adam Podgórecki* [w:] Antoni Sulek, oprac., *Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii*. Warszawa: Instytut Socjologii UW, s. 467–471.
- Kwaśniewski Jerzy (2011) *Prawo totalitarne w działaniu. Spory z PRL o prawo i prawdę*. „Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej IPSiR UW”, t. 12, s. 194–235.
- Laslett Barbara (1991) *Biography as Historical Sociology: The Case of William Fielding Ogburn*. „Theory and Society”, vol. 20, no. 4, s. 511–538.
- Legiędź-Gałuszka Małgorzata (1989) *Czarnowski*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Leszczyzna Henryk (1974) *Petrażycki*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Lukes Steven (2012) *Émile Durkheim. Życie i dzieło*. Przełożyły Ewa Klekot i Ewa Szul-Skjoeldkrona. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Lutyński Jan (1994) *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Magala Sławomir (1980) *Simmel*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Mértaux Rhoda (1980) *Margaret Mead: A Biographical Sketch*. „American Anthropologist”, vol. 82, no. 2, s. 261–269.
- McGill Robert (2009) *Biographical Desire and the Archives of Living Authors*. „a/b: Auto/Biography Studies”, vol. 24, no. 1, s. 129–145.
- McKinley Runyan William (1992) *Historie życia a psychobiografia*. Przełożył Jacek Kasprzewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- McLoughlin Neil (1998) *How to Become a Forgotten Intellectual: Intellectual Movements and the Rise and Fall of Erich Fromm*. „Sociological Forum”, vol. 13, no. 2, s. 215–246.
- Mucha Janusz (1985) *C. W. Mills*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Neyman Elżbieta, wstęp i oprac., (2002) *Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*. Warszawa: sic!.
- Paluch Andrzej K. (1981) *Malinowski*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Pleskot Patryk, Rutkowski Tadeusz Paweł, wstęp i oprac. (2009) *Spętana akademia: Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL, t. 1, Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*. Warszawa: IPN.
- Podgórecki Adam (1980/1981) *Unrecognized Father of Sociology of Law: Leon Petrażycki. Reflections based on Jan Gorecki's Sociology and Jurisprudence of Leon Petrażycki*. „Law & Society Review”, vol. 20, no. 1, s. 183–202.
- (1986) *A Story of a Polish Thinker*. Kolonia: Verlag fur Gesellschaftsarchitektur.
- (1995) *Spółeczeństwo polskie*. Przełożył Zbigniew Pucek. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- (1996) *O tym jak moralny imperatyw zniszczył komunizm* [w:] Andrzej Rozmarynowicz, wstęp i oprac., *Klub Logofagów. Wspomnienia*. Kraków: Znak, s. 80–95.
- (1997) *Higher Faculties. A Cross-National Study of University Culture*. Westport: Praeger.
- (1998) *Nie mam rozliczeń osobistych. Rozmowa Andrzeja Kaczyńskiego z Adamem Podgóreckim*. „Rzeczpospolita”, 14 lipca, s. 3.
- Podnieks Elizabeth (2009) *Intruduction: „New Biography” for a New Millennium*. „a/b: Auto/Biography Studies”, vol. 24, no. 1, s. 1–14.
- Riemann Gerhard, Schütze Fritz (1992) *„Trajektorja” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bez-*

ładnych procesów społecznych. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 89–104.

Roberts Brian (2002) *Biographical research*. Buckingham-Filadelfia: Open University Press.

Roberts Brian, Kyllönen Riitta (2006) *Editorial Introduction: Special Issue – „Biographical Sociology”*. „Qualitative Sociology Review”, vol. 2, no. 1, s. 3–6.

Rokuszewska-Pawetek Alicja (2005) *Metoda biograficzna i badanie biografii*. „Przegląd Socjologiczny”, tom 54/1–2, s. 283–307.

Rozmarynowicz Andrzej, wstęp i oprac. (1996) *Klub Logofagów. Wspomnienia*. Kraków: Znak.

Rzepa Teresa (2005) *O studium przypadku i portrecie psychologicznym*. Szczecin: Print Group Daniel Krzanowski.

Schantz Jeffrey (2009) *Biographical Sociology: Struggles over an Emergent Sociological Practice*. „a/b: Auto/Biography Studies”, vol. 24, no. 1, s. 113–128.

Schütze Fritz (1997) *Trajektoria cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*. „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 11–56.

Sojak Radosław, Wicenty Daniel (2005) *Zagubiona rzeczywistość: o społecznym konstruowaniu niewiedzy*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Strauss Anselm (1995) *Identity, Biography, History, and Symbolic Representations*. „Social Psychology Quarterly”, vol. 58, no. 1, s. 4–12.

Sulek Antoni (2010) „To America!”. *Polish Sociologists in the United States after 1956 and the Development of Empirical Sociology in Poland*. „East European Politics and Societies”, vol. 24, no. 3, s. 327–352.

Szacki Jerzy (1986) *Znanięcki*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Sztompka Piotr (1998) *To był donos. List prof. Piotra Sztompki do „Rzeczpospolitej”*. „Rzeczpospolita”, 21 lipca, s. 8.

Tymowski Andrzej (1997) *Rozmowa Niny Kraśko z profesorem Andrzejem Tymowskim, sekretarzem ZG PTS w latach 1973–1983, wiceprzewodniczącym PTS w latach 1983–1991 o PTS, roli Zarządu Głównego i okolicznościach politycznych* [w:] Elżbieta Tarkowska, red., *Z dziejów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Materiały i wspomnienia*. Tom 1. Warszawa: Zarząd Główny PTS, s. 98–104.

Wedel Janine R. (2009) *Shadow Elite: How the World's New Power Brokers Undermine Democracy, Government, and the Free Market*. Nowy Jork: Basic Books.

Wicenty Daniel (2009) *Zjazd zapomniany – zjazd obserwowany. O Piątym Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Krakowie (22–25 stycznia 1977 r.)*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 57/2, s. 105–127.

----- (2010a) *Socjologia nieposłuszna w PRL? O funkcjonowaniu Zakładu Socjologii Norm i Patologii Społecznej w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji w latach 1972–1976* [w:] Paweł Łuczeczko, Daniel Wicenty, red., *Jedna nauka – wiele historii. Dzieje subdyscyplin socjologicznych w Polsce*. Gdańsk: Wydawnictwo UG, s. 36–57.

----- (2010b) *Trzy dekady wobec SB: nieznanym wymiar biografii Adama Podgóreckiego*. „Prace IPSiR UW”, t. 15, s. 199–254.

Włodarek Jan, Ziółkowski Marek (1990) *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii* [w:] tenże, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 3–9.

Wyka Anna (1993) *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Ziegert Klaus A. (1977) *Adam Podgórecki's Sociology of Law: The Invisible Factors of the Functioning of Law Made Visible*. „Law & Society Review”, vol. 12, no. 1, s. 151–180.

Zybertowicz Andrzej (2009) *Kontrola społeczna trzeciego stopnia* [w:] Jerzy Kwaśniewski, Jan Winczorek, red., *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*. Warszawa: IPSiR UW, PTS, s. 152–178.

Cytowanie

Wicenty Daniel (2013) *Wokół projektu biografii Adama Podgóreckiego: wyzwania koncepcyjne, metodologiczne i społeczne*. „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 82–102 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przehladsocjologiijakosciowej.org>.

On the Project of Adam Podgórecki's Biography: Conceptual, Methodological, and Social Challenges

Abstract: Podgórecki's path of life, abounding in paradoxes and dramatic turning points, remains uncharted. Therefore, this article offers, first, a brief sketch of Adam Podgórecki's biography, based on memoirs, original works, official documents, and other "personal documents." In particular, the post-war years are analyzed, including student period and participating in the Club of the Logophagoi, a unique, unofficial discussion group. The experience of the communist order in the academia indicates a real price to be paid for those "disobedient in thinking." The case of Podgórecki reveals the mechanisms of gradual exclusion and, as a result, an exile from the country. Discrete, yet, the powerful role of communist secret service is also recognized. Secondly, the text presents some problems concerning writing a biography of an intellectual. The author explores different sociological approaches to biography. Certain conceptual and methodological constraints and obstacles are emphasized here. Writing a biography is also shown as a social practice which requires facing dilemmas concerning career path of a biographer, as well as a challenge to a hierarchy within Polish sociological milieu.

Keywords: Adam Podgórecki, biographical sociology, intellectuals in communist Poland, Polish sociology before and after 1989